

PRZEGLĄD FABRYCZNY

Pismo Samorządu Robotniczego
Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych

Nr 12 (25)

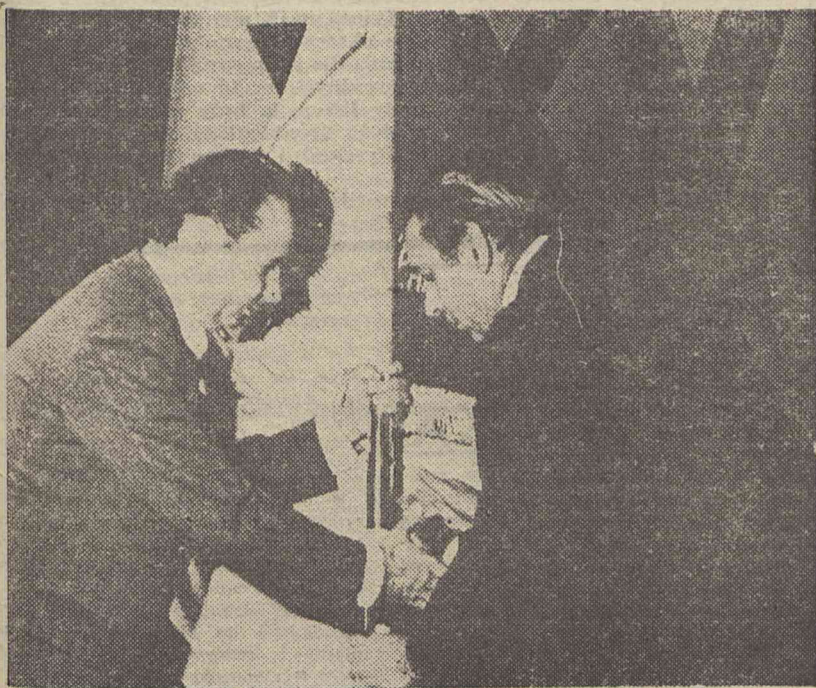
Jawor, grudzień 1977 rok

8 stron

Cena 1 zł

Najlepsze
życzenia
Noworoczne
swoim
Czytelnikom
składa Redakcja

Srebrny jubileusz ZKiMR



Wiceminister EUGENIUSZ SZATKOWSKI przekazuje dyrektorowi naczelnemu ZKiMR ALEKSANDROWI PRUSZKOWSKIEMU sztandar ufundowany przez załogę.

Fot. Antoni Wysocki

Sztandar dla załogi

UROCZYSTOŚCI z okazji 25-lecia Zakładów Kuzienniczych Maszyn Rolniczych odbyły się 19 listopada br. Fabryka i Klub Technika przybrały w tym dniu odświętny wygląd, aby nadać obchodom szczególny charakter. Licznie przybyli zaproszeni goście. Byli wśród nich m. in.: wiceminister przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych EUGENIUSZ SZATKOWSKI, kierownik Wydziału Ekonomicznego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Legnicy ARKADIUSZ WANIEK, członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych PIOTR CZAJA, członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący Rady Wojewódzkiej FSZMP ZYGMUNT BOBER, wicewojewoda legnicki ZDZIŚLAW BARCZEWSKI, dyrektor naczelny Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Rolniczych „Agromet” STANISŁAW RUBAJ, I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Jaworze TADEUSZ SOWIŃSKI, naczelnik miasta JAN BIAŁEK, poseł na Sejm PRL WŁADYSŁAW WOJTKOWIAK oraz sekretarz Oddziału Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców we Wrocławiu EDWARD BORYCKI.

Przybyłym na uroczystości gości powitało kierownictwo polityczno-administracyjne ZKiMR. Następnie przed halą Zespołu Wydziałów Kuźni delegacja Wydziału Młotów w składzie: ZBIGNIEW PIASKOWSKI, WŁADYSŁAW DUDEK i BOLESŁAW MALEC złożyła wiceministrowi i zaproszonym gościom meldunek o wcześniejszym o dwa miesiące doświadczeniu do pełnej, projektowanej zdolności produkcyjnej i odkuciu z tej okazji dodatkowej partii odkuwek. Treść meldunku podajemy oddzielnie. Następnie goście zwiedzili hale produkcyjne kuźni i matrycowni, zapoznali się z tokami produkcji, interesowali się warunkami pracy, rozmawiali z członkami załogi.

Następnie o godz. 12 odbyła się w Klubie Technika uroczysta akademia. Przybyłym gości, wśród których, oprócz wymienionych już osób, byli także niektórzy poprzedni dyrektorzy Fabryki Narzędzi Rolniczych, powitał I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR JANUSZ AGDAN Referat omawiający dotychczasową historię przedsiębiorstwa i najważniejsze osiągnięcia jego załogi wygłosił dyrektor naczelny ZKiMR ALEKSANDER PRUSZKOWSKI. Treść tego wystąpienia podajemy oddzielnie.

(Dokończenie na str. 4)

Meldunek

I SEKRETARZ KW PZPR TOW. STANISŁAW CIEŚLIK
LEGNICA

Meldujemy Towarzyszowi I Sekretarzowi KW PZPR, że załoga Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych w Jaworze na 2 miesiące przed terminem osiągnęła pełną zdolność produkcyjną.

W lipcu br. wyprodukowaliśmy 3.949 ton odkuwek matrycowych, co oznacza doświadczenie do pełnej zdolności produkcyjnej w cyklu 13-miesięcznym. Większość produkcji lipca potwierdziliśmy w trzech kolejnych miesiącach.

Utrzymanie dobrego tempa pracy dało przemysłowi maszyn rolniczych dodatkową produkcję 2.767 ton odkuwek w okresie planowanego dochodzenia do projektowanej zdolności produkcyjnej. Jednocześnie zapewniamy, że w dalszym ciągu nie będziemy szczeni trudu i wysiłku dla pomnażania dobrobytu naszego narodu i stałego, dynamicznego rozwoju Polski Ludowej pod mądrym przewodnictwem naszej Partii z jej przywódcą I Sekretarzem KC PZPR tow. Edwardem Gierkiem na czele.

Przewodniczący Rady Zakładowej Michał Hlinski
I Sekretarz KZ PZPR Janusz Agdan
Dyrektor Naczelny Aleksander Pruszkowski

Jawor, dnia 19 listopada 1977 r.

Podobnej treści meldunki załoga ZKiMR skierowała również do wiceministra przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych EUGENIUSZA SZATKOWSKIEGO oraz do wojewody legnickiego JANUSZA OWCZARKA.

Miejska Konferencja Partyjna

28 listopada 1977 roku odbyła się DEUSZ SOWIŃSKI w skład w zakładowym Klubie Technika KM PZPR weszli z ZKiMR tow. II Miejska Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR, w której obradach udział wzięli sekretarz KW PZPR w Legnicy tow. STANISŁAW CIEŚLIK. Jej uczestnicy dokonali oceny realizacji zadań w minionej kadencji i wytyczyli kierunki pracy instancji miejskiej na najbliższy okres. W dyskusji zabrali głos m. in.: dyrektor ZKiMR tow. ALEKSANDER PRUSZKOWSKI oraz sekretarz KZ PZPR tow. ANDRZEJ GWIŹDZ. Delegacja ZKiMR wreczyła też I sekretarzowi KW partyjny medal, wybitny z okazji 25-lecia przedsiębiorstwa.

W czasie obrad dokonano wyboru miejskich władz partyjnych i delegatów na Wojewódzką Konferencję PZPR. I sekretarzem Komitetu Miejskiego został tow. TA-

DEUSZ SOWIŃSKI w skład KM PZPR weszli z ZKiMR tow.: JANUSZ AGDAN, ANDRZEJ GWIŹDZ, JERZY PLUTA, ALEKSANDER PRUSZKOWSKI, BOGDAN TOMASZEWSKI i WŁADYSŁAWA ZIELIŃSKA, zastępcami członków KM zostali: MICHAŁ HORBARCZUK, ZBIGNIEW PIASKOWSKI i LESŁAW SKÓRCZYŃSKI, a w skład Komisji Rewizyjnej wybrano tow. WANDE SOSNOWSKA. Delegatami na Konferencję Wojewódzką PZPR zostali wybrani tow.: JANUSZ AGDAN, ANDRZEJ GWIŹDZ i ALEKSANDER PRUSZKOWSKI.

Przed Konferencją tow. Stanisław Cieślik wreczył 84 legitymacje kandydackie i członkowskie, w tym 17 kandydackich i 12 członkowskich towarzyszom z zakładowej organizacji partyjnej przy ZKiMR.

NASZE SYLWETKI



Stanisław Piętka

SZKOŁA PODSTAWOWA, a potem Technikum Włókiennicze dla Pracujących ukończył w Kamiennej Górze. Od 1963 roku pracował w tamtejszych Dolnośląskich Zakładach Przemysłu Jedwabniczego. Kiedy jednak przyszedł czas na założenie rodziny, trzeba było pomyśleć o mieszkaniu, choćby tymczasowym. Był wprawdzie członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej w Kamiennej Górze, ale perspektywa uzyskania własnego lokum była tam dość odległa w czasie. Fabryka Narzędzi Rolniczych w Jaworze potrzebowała wówczas coraz więcej pracowników i oferowała właśnie mieszkania. Skorzystał z okazji, podjął w 1971 roku pracę w FNR, otrzymał pokój z kuchnią w osiedlu przy ul. Piastowskiej i osiadł w Jaworze wraz z żoną na stałe. Zatrudniony został w Dziale Zaopatrzenia. Od dwóch lat jest kierownikiem sekcji hutniczej.

— Gdy przychodziłem do pracy w FNR — mówi STANISŁAW PIĘTKA — zużycie stali wynosiło ok. 12 tys. ton. Obecnie wzrosło do 55 tys. ton. Zdecydowało o tym głównie oddanie do eksploatacji nowej kuźni. Zaopatrzeniowcom przybyło roboty. Głównymi dostawcami materiałów są huty: „Warszawa”, „Stalowa Wola” i „Baildon” w Katowicach.

— Największe kłopoty sprawiają terminy realizacji zamówień. Zlecenia dla hut określają tylko kwartał dostawy, nam zaś najlepiej odpowiada sukcesywna ich realizacja, zwłaszcza że normatywy dopuszczają zapasy tylko na dwa miesiące. Najgorsze kłopoty sprawiała nam jakość surowca z hut „Zawiercie” i „Warszawa”. Zbyt duże krzywizny powodowały awarie lamaczy. Huty te nie były przystosowane do produkcji pretłów odpowiadających jakościowo zainstalowanemu w ZKiMR urządzeniom.

Pod koniec ubiegłego roku Stanisław Piętka kupił na talon, otrzymawszy w ZKiMR w formie nagrody, małego fiata. Jest z niego bardzo zadowolony. Przede wszystkim mało pali i jest tani w eksploatacji. Przejechał już na nim ok. 13 tys. kilometrów. Czeka natomiast na poprawę warunków lokalowych. W myśl wstępnej umowy, zawartej ze Spółdzielnią Mieszkaniową w Jaworze, powinien przeprowadzić się w przyszłym roku.

(z)

POCHODZI z Sędziejowic w byłym powiecie Łask, gdzie jego ojciec prowadził gospodarstwo rolne. Po ukończeniu szkoły podstawowej i dwóch latach nauki w średniej musiał rozpocząć z uwagi na trudne warunki materialne pracę zarobkową jako uczeń w sklepie prywatnym w Łasku. Przed wojną pracował w ten sposób dwa lata. Potem, już w czasie okupacji, również zatrudniony został w handlu.

— Po wyzwoleniu sklep w Rokietnicy, w którym pracowałem podczas okupacji — mówi HENRYK KŁOCEK — przekazałem Spółdzielni Spożyców „Udział” w Łasku. Podjąłem też w niej pracę jako kierownik jednej z placówek handlu detalicznego. W 1946 roku, w związku z apelem władz Polski Ludowej, przyjechałem na Ziemię Odzyskane do Jawora. Tu rozpocząłem pracę w Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik Dolnośląski” w charakterze ekspedytora towarowego. Zaopatrywałem wówczas w artykuły pięć sklepów, jakie prowadziła w powiecie ta spółdzielnia. Ponadto zajmowała się ona skupem płodów rolnych. Później, po połączeniu „Rolnika Dolnośląskiego” z innymi placówkami spółdzielczymi, powstał Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, w którym pracowałem do 1951 roku.

Kolejny etap w życiu Henryka Kłocka stanowiło Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Jaworze. Był tam kierownikiem działu zaopatrzenia i transportu. Po



Henryk Kłoczek

zlikwidowaniu BPP rozpoczął z początkiem 1956 roku pracę w Fabryce Narzędzi Rolniczych i tu został na stałe. Początkowo zatrudniony był na stanowisku starszego planisty zaopatrzenia, potem został zastępcą kierownika zaopatrzenia, kierownikiem gospodarki materiałowej, a od 1972 roku, po przebytej chorobie, jest referentem technicznym w tym dziale. Z zadań, sprawdzających się głównie do planowania zaopatrzenia materiałowego, analizowania stanów zapasów magazynowanych itp. wywiązuje się bardzo dobrze. Jest członkiem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Za dotychczasową pracę zawodową i społeczną wyróżniany był dyplomami i nagrodami. Otrzymał także odznakę „Zasłużony dla Zakładu”.

(z)

Wiecej ładunków - mniej wagonów

tychczas pełnił wiele funkcji społecznych, w tym m. in. członka Powiatowej Komisji Rewizyjnej przy KP PZPR, członka egzekutywy OOP, a obecnie jest lektorem szkolenia partyjnego przy fabrycznej organizacji. Za pracę zawodową i społeczną wyróżniany był wielokrotnie dyplomami, listami pochwalnymi i nagrodami. Otrzymał także okolicznościowe medale z okazji uruchomienia kuźni i 25-lecia ZKiMR.

— Praca Działu Zbytu nie należy do łatwych — mówi Jerzy Benedyk. — Nasz podstawowy obowiązek to realizacja planów sprzedaży maszyn rolniczych, części zamiennych, części produkowanych w ramach kooperacji dla innych fabryk oraz odkuwek — jednym słowem całej produkcji, jaką daje zakłady Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych. To, jak zadbanym o wykonanie tych planów, decyduje o wynikach całego przedsiębiorstwa. Właśnie realizacja sprzedaży wyrobów jest obecnie głównym wskaźnikiem oceny pracy zakładów przemysłowych. Decyduje ona również o przyznaniu premii. Równocześnie musimy dbać o terminową realizację zamówień, składanych przez naszych kontrahentów, aby zaspokoić ich potrzeby, a zakład uchronić przed płaceniem kar umownych.

— Naszymi głównymi odbiorcami są: Centrala Handlowa Sprzętu Rolniczego „Agroma” oraz Centralny Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” w Warszawie, na których zlecenie wysyłamy swoje wyroby do wszystkich składnic w kraju. Zaopatrujemy także inne fabryki przemysłu maszyn rolniczych w ramach kooperacji, głównie w odkuwki. Do zadań Działu Zbytu należy także wysyłka produkcji przeznaczonej na eksport. Zdarza się jednak, że w pewnych okresach nie „idą” określone wyroby, jak np. ostabła rozdrabniacze do pasz, choć produkowane są zgodnie z planami. Wówczas musimy wzmoczyć swoją aktywność, aby za pośrednictwem wspomnianych central sprzedać gromadzone okresowo maszyny.

— Gdy mamy nabywców, sprzedaż oznacza po prostu wyeksportowanie do nich wyprodukowanych wyrobów — kontynuuje Jerzy Benedyk. — Ok. 60 proc. produkcji wywozimy przy pomocy PKS i Państwowej Spedycji Krajowej. Znane są duże trudności z uzyskaniem odpowiedniej ilości wagonów pod przewóz towarów, podobnie zresztą jak i taboru samochodowego. Dzięki jednak właściwej współpracy z Rejonową Dyрекcją Kolei w Legnicy

oraz Stacją PKP w Jaworze, a także z miejscowymi placówkami PKS i PSK, uzyskujemy odpowiednią ilość środków przewozowych i plany sprzedaży realizujemy w każdym miejscu.

— Wysiłki Działu Zbytu zmierzają równocześnie do maksymalnego wykorzystania powierzchni ładownej w przypadku wysyłki maszyn oraz pełnej ładowności, obliczanej w tonach, przy ekspedowaniu odkuwek. Mamy w tym zakresie duży dorobek. Jeżeli np. w 1975 roku, przy produkcji wynoszącej 19,9 tys. ton, załadowaliśmy 4,946 wagonów, to w ubiegłym, przy wzroście ilości wyrobów do 21,3 tys. ton, 3,809 wagonów, zaś w ciągu jedenastu miesięcy tego roku załadowaliśmy tylko 3,470 wagonów, podczas gdy całoroczna produkcja osiągnie 45,6 tys. ton. Poza lepszą troską o wykorzystanie ładowności jest to, oczywiście, rezultat zmian asortymentowych na rzecz odkuwek, wymagających do przewozu mniejszej przestrzeni. Idzie za tym zmniejszenie kosztów sprzedaży, a tym samym poprawa wskaźników ekonomicznych.

— Wspomniane osiągnięcia zdecydowały o zajęciu przez Dział Zbytu w 1974 i 1975 roku pierwszego miejsca w pionie służb handlowych przedsiębiorstwa i drugiego w roku ubiegłym. Jest to rezultat dobrej pracy całej załogi działu, w tym również ekipy za — i wyładowczej. Do szczególnie ofiarnych i długoletnich pracowników należą: mistrz transportu STANISŁAW WĘGIEL, samodzielny referent ekonomiczny HELENA BŁAŻEWSKA, robotnik ADOLF NITKIEWICZ, brygadzysta JAN NIEMYJSKI, obsługujący wózki widłowe WACŁAW MAJEWSKI i wielu innych.

Notował: ZDZISŁAW KASPRZYK

Przegląd Fabryczny 3



JERZY BENEDIK przyjechał do Jawora w 1946 roku. Podjął tu dalszą naukę w Liceum Ogólnokształcącym, które ukończył w 1950 roku. Przez rok pracował jako nauczyciel, następnie w tartaku przemysłu leśnego w Bolkowie. W listopadzie 1952 roku powołany został do odbycia czynnej służby wojskowej w Gnieźnie. Po powrocie pod koniec 1954 roku podjął pracę w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej.

W 1964 roku rozpoczął naukę w wieczorowym Technikum Mechanicznym, utworzonym przy Fabryce Narzędzi Rolniczych. Nowe kwalifikacje spowodowały, że w lutym 1966 roku przeszedł do pracy w FNR. Początkowo był samodzielnym referentem do spraw kooperacji czynnej, a w 1976 roku objął stanowisko kierownika Działu Zbytu. Jego pracą kieruje do dziś.

Do Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych wstąpił w 1948 roku. Później, po zjednoczeniu ruchu młodzieżowego, działał w ZMP. Do partii należy od marca 1958 roku. Do-

Jak kupować bony obiadowe

28 listopada br. wprowadzone zostały w ZKiMR nowe zasady sprzedaży bonów obiadowych. W imieniu naszych czytelników o informacje w tej sprawie poprosiliśmy przedstawiciela Działu Socjalnego.

— Obecnie bloczki śniadaniowe i obiadowe sprzedawane są w Dziale Socjalnym — mówi ZOFIA SPALENIAK. — Umożliwia to bezpośrednią kontrolę ich sprzedaży, gdyż poprzednio bardzo często korzystali z naszej stołówki pracownicy innych zakładów, płacąc tyle samo, co załoga ZKiMR. Aby unikać tych nieprawidłowości, wprowadziliśmy, zgodnie z instrukcją Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług zasadę, że do obiadów w cenie po 12 zł mają prawo tylko pracownicy ZKiMR, ich dzieci oraz niepracujące żony.

— Pracownicy spoza naszego przedsiębiorstwa mogą wykupić obiady w cenie po 12 zł tylko w przypadku, gdy ich macierzysty zakład wyrazi zgodę na pokrycie różnicy między faktycznym kosztem posiłku, wynoszącym ok. 25 zł, a ceną obiadu z własnego funduszu socjalnego. Gdy zakład nie wyrazi zgody na pokrycie tej różnicy, wówczas zainteresowany może wykupić bony, płacąc po 25 zł za obiad.

Sprzedaż bloczków prowadzona jest indywidualnie, w abonamencie miesięcznym i tygodniowym. Bloczki na cały miesiąc są sprzedawane od 25 do końca miesiąca w godzinach od 8 do 10 i od 12 do 14, natomiast na tydzień w każdy wtorek od godziny 7 do 9.30. Gorąco prosimy pracowników o przestrzeganie tych terminów, gdyż ułatwi to nam pracę, a pracownikom oszczędzi czasu i nerwów.

Sądymy, że te zmiany pozwolą lepiej zaspokoić potrzeby pracowników ZKiMR oraz skrócić czas wystawiania w kolejce za obiadem.

(R. T.)

Kolejne inwestycje ZKiMR

WSZYSCY WIDZIMY, że ciągle coś zmienia się w zakładzie. Biurowiec zaczyna nabierać kształtów, po przeciwnej stronie ulicy Kuzienniczej wyrastają nowe obiekty, a wewnątrz fabryki prowadzone są prace budowlane. Jednak tylko nieliczni znają, choćby w ogólnych zarysach, plany rozbudowy i modernizacji, chociaż każdego, a zwłaszcza tych, którzy wiążą swe losy z ZKiMR na stałe, interesują te sprawy. Jak więc wyglądają założenia przedsięwzięcia zwanego rozbudową i modernizacją ZKiMR? Składa się ono z dwóch zadań inwestycyjnych, tj. rozbudowy i modernizacji fabryki, oraz budowy hotelu robotniczego. Zakończenie tych prac planowane jest na sierpień 1979 roku.

W ramach pierwszego zadania inwestycyjnego istniejące obiekty produkcyjne ulegną gruntownej przebudowie. W jej wyniku powstaną hale o nowoczesnej, funkcjonalnej konstrukcji. Całkowicie wyburzone zostaną hale wydziałów W-5 i W-2. Za halą 35, na zbrojonym obecnie i w związku z tym w znacznej części rozkopanym placu, wybudowane zostaną: budynek socjalny, magazyn główny i obiekt wydziału remontowego. W miejscu, gdzie mieści się Dział Transportu, aż do końca składowiska węgla, powstanie magazyn opału z estakadą o powierzchni 1730 m kw. W miejscu hali Wydziału W-5 oraz na placu, gdzie składowane są maszyny rolnicze, aż do drogi przy kompresowni, rozciągać się będzie obiekt, który pomieści wydział obróbki wiórowej palców i zębów z częścią socjalną. Na przedłużeniu hali montażu do zbiornika wody ogrzanej mieścić się będzie obiekt obróbki plastycznej. Największy postęp prac budowlanych widoczny jest po przeciwnej stronie ulicy Kuzienniczej, gdzie wyrastają warsztaty szkolne i baza transportu.

Należy podkreślić, że przy wszystkich obiektach produkcyjnych wybudowane zostaną zaplecza socjalne. W znacznym stopniu poprawi to warunki socjalno-bytowe załogi. Jeżeli dodamy, że w ramach prowadzonej kosztów ok. 270,2 mln zł modernizacji wydział obróbki wiórowej otrzyma nowoczesne, automatyczne obrabiarki, że powstanie tam linia do obróbki palców do kombajnów zbożowych i linia zębów do bron, to należy uznać iż założenia inwestycyjne wyglądają imponująco.

Drugie zadanie polega na budowaniu hotelu robotniczego z własną stołówką i zapleczem socjalnym. Nowy hotel, zlokalizowany w pobliżu obecnego baraku hotelowego na wolnym placu (aż do bungalowców) powstanie kosztem 32,9 mln zł. Zamieszka w nim 440 pracowników, którym zapewni się godziwe warunki. Sądymy, że jego budowa, obliczona na 16 miesięcy, zostanie potraktowana jako pilna, gdyż znane są kłopoty ZKiMR z mieszkaniami.

Na koniec chciałbym zaproponować osobom odpowiedzialnym za propagandę wizualną w fabryce pewien pomysł. Czy nie warto byłoby przedstawić przyszłego kształtu zakładu w formie makiety mapy plastycznej?

R. T.

ZSMP w szkole

Punktualność, dokładność, solidność i wiele innych cech tego pokolenia wpływają na powiększenie dochodu narodowego, a jednocześnie poprawę bytu każdego z nas. Wykształcenie takich cech związane jest bezpośrednio z procesem wychowawczym w domu, szkole i pracy. Duży wpływ na wyrobienie dobrych postaw obywatelskich wywiera szkoła, która ma za zadanie wychowywanie młodzieży zgodnie z założeniami ideologiczno-politycznymi naszego państwa.

Dowodem wielkiego zainteresowania wychowaniem młodzieży są działania władz partyjnych. Każdy z nas z zainteresowaniem śledził przebieg VII Plenum KC PZPR, w całości poświęconego sprawom młodzieży, a w szczególności jej organizacji. Podjęte wówczas postanowienia mówią o wielkiej roli młodzieży w realizacji planów gospodarczych naszego kraju.

ZKiMR są jednym z ośmiokółów, które odgrywają ważną rolę w kształceniu charakterów młodych ludzi, uczących się zawodu. Jednocześnie patronują one Zasadniczej Szkole Zawodowej w Jaworzcu, której uczniowie związani są poprzez praktyki bezpośrednio z fabryką.

W przedsiębiorstwie działa Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, który objął patronat nad uczniami ZSZ i ich działalnością w tej organizacji. Choć nastąpiło to dopiero we wrześniu br., ZSMP zrzesza już około 90 proc. uczniów.

Całością życia młodzieży w szkole kieruje 8-osobowy Zarząd Szkolny ZSMP. W jego skład wchodzi przewodniczący, Kół klasowych. Szkolna organizacja ZSMP objęła swoją działalnością również pozostałe organizacje działające w szkole, jak PCK i SKS. Stanowią one sekcje Zarządu Szkolnego ZSMP. Każda z nich ma nakreślony program działania. Główne zadanie stanowi jednak nauka i przygotowanie do zawodu.

(jj)

Zwolnią, nie zwolnią...

JEST POWSZECHNIE znaną tajemnicą, że ZKiMR cierpią na brak rąk do pracy, że przyjmują każdego chętnego, zwłaszcza jeżeli chodzi o pracowników produkcyjnych. Poniekąd uzasadnione jest to racjami obiektywnymi, gdyż Jawor i okolice nie cierpią na nadmiar siły roboczej. Stąd też troska kierownictwa zakładu o każdą parę rąk, o każdego pracownika.

Rodzi to u niektórych pracowników przekonanie, że pomimo licznych kłopotliwych z regulaminem pracy zakład nie zastosuje ostrzejszych sankcji. To przeświadczenie potwierdza często postępowanie kierowników wydziałów, którzy nawet wtedy, gdy sami stwierdzają zupełną nieprzydatność danego pracownika, jego liczne „bumelki”, nie decydują się na rozstanie z nim. Twierdzą, że chociaż z niego żaden pracownik, ale zawsze coś robi, że przynajmniej maszyna chodzi, że nawet najgorszy przyda się w wydziale. Nie biorą pod uwagę, że taka nadmierna wyrozumiałość wyrządza im samym niedźwiedzią przysługę, że jest to woda na młyn dla innych. Wielu bowiem widząc, że „koledze” za kilka opuszczonych bez usprawiedliwienia dni nie się w gruncie rzeczy nie stało, bo otrzymał tylko nagany, czy musiał te dni odpracować, po luźnych imiennach czy innych okazjach, nie przychodzi do pracy.

Co jest przyczyną takiego stanu rzeczy? Czy tylko brak nawyków do dobrej, systematycznej pracy? Czy też po prostu to, że większość kierowników nie zna podstawowych zasad wychowawczego oddziaływania na załogę? A może dotychczas stosowane środki nie działają skutecznie? Na pewno każda z tych przyczyn w jakimś stopniu wpływa na końcowe efekty, z jakimi spotykamy się w zakładzie. Jak temu przeciwdziałać? Nawyków solidnej pracy nie wytworzymy od zaraz. Jest to sprawa kilkuletniej, planowej działalności wychowawczej. Jeśli chodzi o środki wychowawczego oddziaływania na załogę, to jednym z nich będzie zakładowy system nagród i kar, który wyjaśni wiele dotychczasowych wątpliwości.

Na zakończenie chciałbym poruszyć problem umiejętności pracy z ludźmi. Nie wszyscy, niestety, rozumieją, że samo doświadczenie życiowe obecnie nie wystarcza, że trzeba sięgnąć po fachową literaturę, traktującą o pracy, kształtowaniu stosunków międzyludzkich itp.

RYSZARD TRZEŚNIEWSKI

Wypadki przy pracy

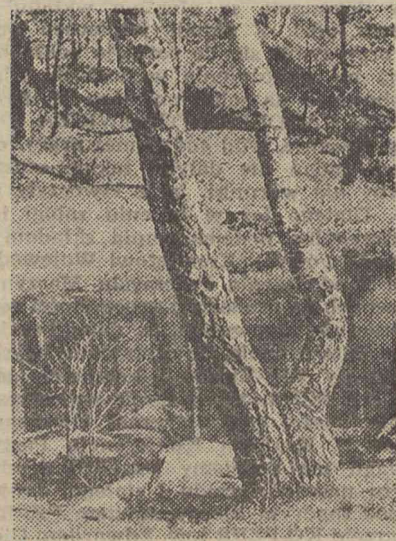
12 października uległ wypadkowi w wydziale W-5 Elżbieta Rogo. Do jej obowiązków służbowych należało przełożenie detali do produkcji. A oto okoliczności wypadku.

O godz. 6 Elżbieta Rogo wraz z drugą pracownicą pojechały wózkiem typu WA-2 do magazynu kooperacji po zębaki. Znajdowały się one w pojemnikach, ustawionych jeden na drugim. Pojemnik stojący na górze nie opierał się na bocznych krawędziach pojemnika dolnego, ale na znajdującym się w nim detalu. W czasie wyjmowania zębatek z dolnego pojemnika, w pewnym momencie obsunął się górny i uderzył poszkodowaną w plecy, powodując stłuczenie. Przyczyną wypadku było więc niewłaściwe ustawienie pojemników, nieprzestrzeganie przepisów bhp w tym zakresie oraz wadliwa organizacja pracy podczas transportu detali.

13 października w Wydziale K-2 nastąpiło podczas drugiej zmiany w trakcie przebudowy oprzyrządowania młota MPM-6300, dokonywanej przez kowala Jana Guła pod nadzorem mistrza Stefana Maciejewskiego, zakleszczenie matrycy. Kowal usiłował przy pomocy klinów mocujących podważyć

matrycę na kowadełku przy otwartym w pełni zaworze powietrza. W tym czasie nastąpiło szarpnięcie, matryca wypadła i uderzyła poszkodowanego m.in. w lewe przedramię. Bezpośrednią przyczyną wypadku były nadmierne tarcie w matrycy oraz zbyt wysokie ciśnienie w zamku.

19 października br. w Wydziale W-2 uległ wypadkowi podczas pierwszej zmiany Lucjan Gwóźdź, pracujący na stanowisku niciarza. Około godziny 10 odskoczyła od nitowanej przez niego szpiłki zendra, uderzając poszkodowanego w prawe udo. Ponadto doznał on oparzenia gałki ocznej.



ZEZEM

Dlaczego nie na jawie?

BYŁO CHŁODNE, jesienne popołudnie, gdy wybrałem się na spacer po parku. Będąc w pobliżu Klubu Technika, usłyszałem przyjemną muzykę, dolatującą od strony tarasu, na którym ustawiona była kolumna głośnikowa. Skierowałem swoje kroki w stronę okazałego budynku klubu. W holu było ciepło, zostawiłem więc palto w szatni i wszedłem do kawiarni. Siedziało tam sporo osób, tocząc nad małą czarną jakąś dysputy.

W dobrze zaopatrzonym bufecie zamówiłem gorącą herbatę i kilka ciasteczek. Naraz usłyszałem jakieś dziwne odgłosy. Odwróciłem się. Pod jedną ze ścian ustawionych było parę automatów do gry i zabaw, przy których manipulowało kilku chłopców i trzech starszych panów. Zainteresowany podszedłem bliżej i zatrzymałem się przy maszynie, która wydawała ciche odgłosy, podobne do serii strzałów. Jeden z panów trzymał w dłoniach jakby drążek sterowniczy samolotu i wpatrywał się w świecący niebieskawo ekran. Przysunąłem się jeszcze bliżej i na ekranie ujrzałem sylwetki trzech samotników na tle szybko umykającego nieba.

— Zagra pan z nami? — zwrócił się do mnie jeden z gorących kibiców zabawy w powietrzną bitwę.

— Ja... tego... — wybkątałem.

Kończ, Jacek, mamy nowego pilota — zwrócił się do siedzącego przy maszynie.

Usiadłem, ująłem drążek w dłoń. Ktoś wrzucił monetę do specjalnego otworu i maszyna ruszyła. To było wspaniale. Czulem się, jakbym naprawdę prowadził samolot. Udało mi się „stracić” jeden myśliwiec. Po zabawie przysiadłem się do trzech panów.

— W gruncie rzeczy — zacząłem — jest to dobre dla dzieci.

— ...ale i niezłe dla starszych — dokończył za mnie Jacek. — Zresztą na tej maszynie nie kończy się. Jak pan ma życzenie, możemy pobać się w drugim automacie w myśliwego, albo w trzecim w kierowcę rajdowego. Czasami dobrze jest przypomnieć sobie młode lata.

— Tak — przyznał Edek. — Zresztą, mając takie urządzenia, wcale nie traci się, bo za zagranie na automacie trzeba zapłacić złotówkę.

Siedzieliśmy chwilę w milczeniu, popijając herbatę, gdy w pewnej chwili podszedł do nas wysoki, szpakowaty jegomość.

— Co tak siedzicie — zwrócił się do nas z uśmiechem. — Jacek, zabieraj towarzystwo, idziemy do „myśliwskiej” zagrać w bilard — zaproponował.

Przechodząc przez hol, którego ściany obwieszane były pięknymi fotografiami działającego przy klubie AKF, usłyszałem dochodzącą z dużej sali widowiskowej muzykę.

— To klubowy zespół daje dziś występ — wyjaśnił mi Edek, gdy szliśmy już po schodach na górę. „Myśliwska” prezentowała się okazale. Stoliki obsadzone były przez graczy. Kilku młodzieńców z uwagą wpatrywało się w szachownicę z rozstawionymi figurami. Pod niską opuszczoną lampą stał stół bilardowy, obok znajdowało się kilka kijów i parę kompletów bil. Zaczęliśmy od piramidki. Szło mi nawet niezle.

W międzyczasie rozmawialiśmy o różnych imprezach, jakie odbywają się w klubie. Dowiedziałem się o pracującej tu sekcji modelarskiej i zespole młodych plastyków, projekcjach filmów amatorskich, olimpiadach wiedzy technicznej, turniejach pingpongowych, młodzieżowych dyskotekach itp. Właśnie Edek zaczął o możliwości zorganizowania teatryku lalek dla najmłodszych, gdy nagle rozległ się piekielny jazgot tuż koło mojego prawego ucha.

Otworzyłem oczy i bezmyślnie spojrzałem na wskazówki terkoczącego wciąż budzika. Wskazywał dokładnie godzinę szóstą rano. Znowu zaczął się markotny, bezbarwny, nudny dzień...

JAN KOWALSKI

KRZYŻÓWKA NR 16



POZIOMO: Często korzysta zeń student, 4. Duża łódź okrętowa, 9. Szybki taniec podem z Ameryki Łacińskiej, 11. Placek z jaj, 13. Eremita, 14. Czapka wojskowa z czasów Księstwa Warszawskiego, 15. Podnóż w razie pożaru, 16. Ojciec literatury polskiej, 18. Stecher dla Szewińskiej, 20. Najlepsze lekarstwo, 22. Popiersie, 25. Rodzaj zamszu,

27. Fabryka żrziwi i okien, 28. Nie dla jarosza, 29. Ssak z trąbą, ale nie słoń, 30. Nosił hełki, 31. Kostium kąpielowy, sportowy, itp.

PIONOWO: 1. Zwierzę piel żeńskiej, 2. Rodzaj szlabanu lub pomost do przeładunku towarów, 3. Ratunek przepiórki, 5. Ezogona zerowa, 6. Znany polski skrzypek, 7. Zgoda, przyznanie, 8.

OW NASZYM OBIEKTYWIE



Na budowach

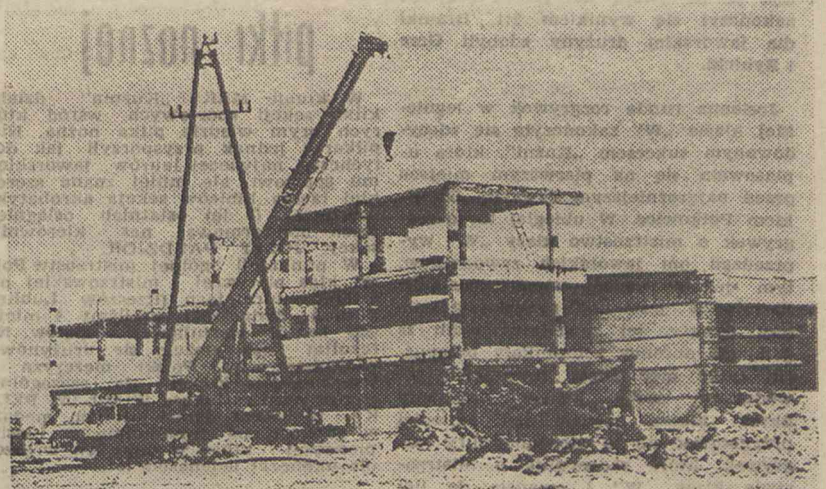
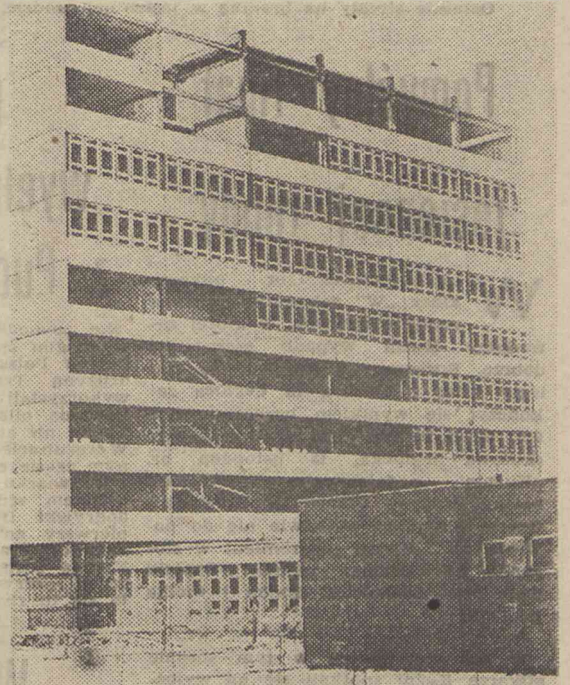
W ZKIMR trwa drugi etap inwestycji. Na zdjęciach od góry:

Budynek socjalny przy warsztatach szkolnych, budowanych obok, osiągnął stan surowy.

Budowlani wstawiają okna do biurowca ZKIMR.

Trwa również montaż obiektów dla Działu Transportowego.

Fot. Antoni Wysocki



Bohaterka i narratorka „Baśni z tysiąca i jednej nocy”, 10. Uliczny handlarz starymi książkami, 12. Rzeczy i sprawy dotyczące wojska, 16. Brat Czecha i Lecha, 17. Złotówka Japońska, 19. Może być na wadze, 21. Nie cierpi nań lekarz, 23. Urywek, część tekstu, 24. Coś na zakupy, 25. Lokalny rywal AC „Milan”, 26. Autor „Inwazji jaszczurów”.

Litery z krótek ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 32 utworzą hasło — rozwiązanie.

Wśród czytelników, którzy nadeślą w terminie do 31 grudnia br. prawidłowe rozwiązanie wystarczy podać (hasło), rozlosowane zostaną nagrody książkowe. Rozwiązania należy nadsyłać na adres: Redakcja „Przeglądu Fabrycznego”, Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych, 69-400 Jawor, ul. Kuziennicza 4, z dopiskiem na kopercie

„Krzyżówka” lub wrzucić do skrzynki na drzwiach pokoju nr 14 w budynku dyrekcji ZKIMR.

Rozwiązanie krzyżówki nr 15 z listopadowego numeru „Przeglądu Fabrycznego”:

Rozłomo: pogoda, Wszola, ciapa, Asnyk, bagatelka, wiara, patos, Apo, arystokrata, era, posuw, idiom, priorytet, oflag, areka, hetera, Zambia.

Pionowo: pochwa, Graba, dnaga, skalp, ornat, arkusz, autoportret, partytura, Skamander, Oka, śpisek, zmiana, splot, wigor, Itaka, iterb.

Hasło: „Dobry kowal wszystko wie o przepisach BHP”.

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 15 otrzymują: JAN TURK z Wydziału TE oraz CZESŁAWA JOZWIK z Działu inwestycji.

SPORTRU

szóstą klasę „W” w tabeli najlepszych strzelców prowadzi MAJKA i RYBICKI, z których każdy zdobył po 6 bramek. Kolejne miejsca zajmują BIELA i CIOLKA, którzy mają na swoim koncie po 4 gole każdy. GERC zdobył 3 bramki, LECHOWICZ — 2, a BIENIUSIEWICZ, GOŁĘBIOWSKI i HUBER po razie lokowali piłkę w bramkach przeciwników. (2)



Ostatnie strzały na bramkę w jesiennej rundzie.

Pomyślny finał jesiennej rundy

W LISTOPADZIE br. piłkarze klasy „W” zakończyli jesienną rundę rozgrywek, w której zawodnicy Kuźni wypadli szczególnie dobrze. Rozegrany 9 listopada br. zwyciężył mecz z Miedzią Ib Legnica zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0. Gospodarzem tego spotkania była drużyna legnicka. 13 listopada br. „Kuźnia” podejmowała na swoim boisku drużynę Odlewnika Gromadka. Goście nie mieli wcale nic do powiedzenia i zostali rozgromieni w stosunku 5:0. Bramki zdobyli: Rybicki dwiema oraz Lechowicz, Majka i Ciolka po jednej.

W ostatnim meczu w tym sezonie piłkarze Kuźni spotkali się na wyjeździe z Zagłębiem Ib Lubin. Rozstrzygnięciem je na swoją korzyść. Pojedynek zakończył się wynikiem 2:1. Bramki dla jaworskiej drużyny zdobyli Gerc i Rybicki.

Jesienna runda rozgrywek w legnickiej klasie „W” zakończyła się zdecydowanym sukcesem „Kuźni”, która uplasowała się na pierwszym miejscu przed najgroźniejszym rywalem Górnikami Polkowice. W ubiegłej turze rozgrywek o mistrzostwo klasy „W” wyprzedzali oni jaworskich zawodników, tym jednak razem musieli ustąpić. Kuźnia w jesiennej rundzie straciła trzy punkty, jej zawodnicy wбили 28 goli, zaś obrońcy i bramkarz przepuścili tylko pięć piłek. Jaworskich zawodników czeka jednak pracowity okres. Muszą bowiem jak najlepiej przygotować się do wiosennej tury rozgrywek, które zdecydują o mistrzostwie klasy „W” i awansie do ligi międzywojewódzkiej. Mają po temu najlepsze szanse.

A obo jak wygląda ostateczna tabela po zakończeniu jesiennego rundy rozgrywek:

1. Kuźnia Jawor	13 23 28:5
2. Górnik Polkowice	13 21 26: 8
3. Stal Chocianów	13 17 33:14
4. Górnik Złotoryja	13 16 24:18
5. Zagłębie Ib Lubin	13 16 20:15
6. Chrobry Ib Głogów	13 15 21:17
7. Chojnowianka	13 14 21:22
8. Zamek Przemków	13 12 17:18
9. Cement Raciborowiec	13 11 17:24
10. Konfeks Legnica	13 10 15:20
11. Prochowiczanka	13 10 15:21
12. Miedź Ib Legnica	13 9 15:22
13. Odra Grodzice	13 4 15:36
14. Odlewnik Gromadka	13 4 6:37

Po jesiennej rundzie rozgrywek o mi-

Kuźnia wyeliminowana z Pucharu Polski

Nie powiodło się zawodnikom Kuźni w drugim spotkaniu eliminacyjnym o Puchar Polski. W meczu z A-klasową drużyną Transportowca Lubin nie wykorzystali oni żadnej okazji do ułożenia piłki w bramce przeciwnika. Lepiej niż atak spisywała się obrona. W rezultacie wynik meczu w normalnym czasie gry brzmiał 0:0. W związku z nie rozstrzygniętym rezultatem, sędzia zarządził 15-minutowe dogrywki. Dopiero w drugiej padł pierwszy gol. Niestety wbił go zawodnik Transportowca Tym samym Kuźnia została wyeliminowana z dalszych rozgrywek o Puchar Polski. Stało się to zbyt wcześnie. (2)

W cieniu piłki nożnej

W klubie MRKS „Kuźnia” działa kilka sekcji sportowych, wśród których prym wiodzie piłka nożna. Nie piłkarze jednak przysporzyli jak dotychczas, najwięcej laurów jaworskiemu sportowi, ale mniej znana szerokiej rzeszy kibiców sekcja akrobatyki sportowej. O tej ostatnich osiągnięciach poinformował nas kierownik sekcji JÓZEF PAŹDZIŃSKI. W punktacji ogólnej mistrzostw Polski klas pierwszej i mistrzowskiej po czterech turniejach (Rzeszów Lublin, Poznań Bydgoszcz) zajęliśmy 4 miejsce na 31 startujących zespołów. Na rezultat ten złożyło się drużynowe wicemistrzostwo Polski mężczyzn i ósme miejsce kobiet. Na szczególne wyróżnienie zasługują WIEŚLAW PELKA zdobywca dwóch złotych medali w skokach na trampolinie w klasie pierwszej którą w dniu ich wreczenia ukończą jedenaście lat.

Wyróżnić należy także WANDE PIECHURĘ i ELŻBIETĘ FIEDUREK (skoki synchroniczne kobiet klasa I) — zdobywczyne I miejsca), MARKA ŁYCZAKA i MARIANA SZERSZENIA (skoki synchroniczne mężczyzn klasa mistrzowska) — zdobywców II miejsca oraz ADAMA SYDOROWICZA i WIEŚLAWEM PELKA (skoki synchroniczne) zwycięzców w w klasie ollerwszej. (Rvt)

Próba rewanżu

24 listopada br. odbyła się kolejna runda spotkań eliminacyjnych o „Puchar Polski”. MRKS „Kuźnia” rozegrała mecz z drużyną „Miedzi” z Legnicy. Pojedynek ten był niejako próbą rewanżu za przegrany mecz w dniu 26 września br. i tym razem lepszą drużyną okazała się „Miedź”, która wygrała to spotkanie w stosunku 2:1. W normalnym czasie wynik był remisowy 1:1. Dopiero w dogrywce zawodnicy „Miedzi” strzelili bramkę na wagę awansu. Tym samym zespół „Kuźni” odpadł z dalszych rozgrywek. (T.G.)

pod MŁOTEM

Realia

— Co, przekwalifikowałeś się na śmieciarza? — pyta Kowalski kolegę, widząc że grzebie w śmietniku.

— Nie, szukam jakiegoś podarte-go łacha, bo inaczej nie dostanę nowego ubrania roboczego...

Czarnowidz

— Przeraza mnie hasło „Oddziały samoobrony potrzebne jutro — użyteczne dziś” — mówi Kowalski.

— Dlaczego? — pyta kolega,

— Bo jakż to czarnowidz potrafi przewidzieć katastrofę wojenną, skoro wysiłki całego świata zmierzają do utrzymania pokoju?

Jak w przysłowiu

— Kto pod kim dołki kopie...? — Pracownicy Działu Głównego Energetyka, usuwający awarie linii energetycznych.

Premia

Dwaj koledzy na wydziale: — Powiedz mi, co się tu dzieje, dlaczego kierownik ucieka przed Józkiem? Bawią się w berka, czy co? — Nie, Józek chce go spytać, co się stało z jego premią.

Na chorobowym

— Jak się czujesz po chorobie? — pyta Kowalski przyjaciela, który wrócił z chorobowego. — Lepiej... — No to strasznie się cieszę, że już wszystko w porządku...

— Lepiej nie mówić — stwierdza ponuro kolega. — Na „zwolnieniu” było całkiem znośnie.

U lekarza

Pacjent do lekarza:

— Panie doktorze, cierpię na zanik pamięci.

— Od kiedy?

— A co od kiedy?

Handlowiec

Rozmawiają dwaj przyjaciele:

— Czy wiesz, że Józek otworzył sklep gdzieś na Podkarpaciu? — mówi jeden z nich.

— Co ty powiesz, to musiało go sporo kosztować — mówi drugi.

— No tak, kosztowało go to... 3 lata więzienia.

— Dlaczego?

— Bo do otwarcia użył łomu.

Rada dla łysych

Panie Kazio — mówi Kowalski — bardzo pan wyłysiał od ostatniego naszego spotkania. Czy robi pan coś, aby temu zapobiec?

— Tak, założyłem sprawę rozwodową.

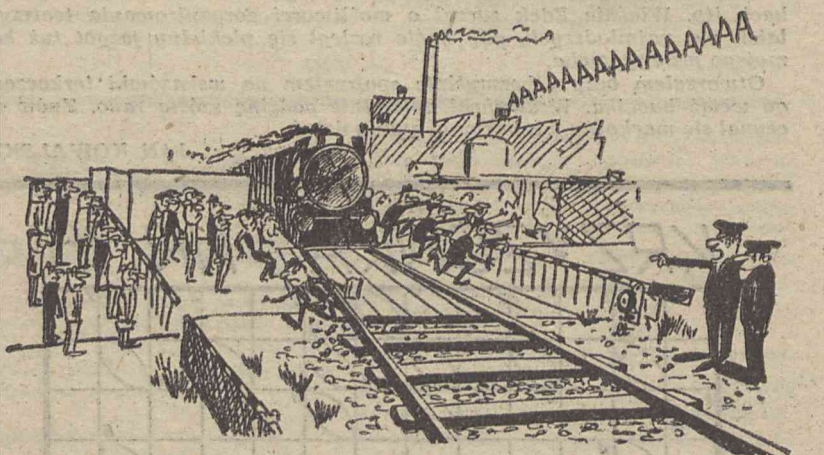
Na spacerze

— Zona pana Kazia, będąc na spacerze, widzi zbliżającą się zająmą.

— Kiedy Zosia zbliży się do nas, pochwałę jej nowy płaszcz — mówi żona.

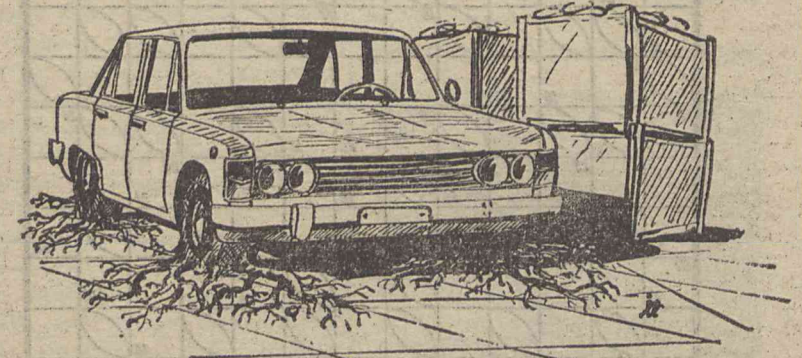
— A dlaczego? — dziwi się pan Kazio.

— Ponieważ wczoraj zgodziłyśmy się z Zosią, że nie masz wcale gustu.



— Pół godziny temu zamknąłem rogatki i, patrz pan, co się dzieje?

Rys. Tadeusz Idzik



— Jak tak dalej będzie, to na wiosnę powinien zakwitnąć...

Rys. Tadeusz Idzik

„PRZEGLĄD FABRYCZNY” — pismo Samorządu Robotniczego Zakładów Kuzienniczych Maszyn Rolniczych w Jaworze Redaguje kolegium Adres redakcji: 59-400 Jawor ul. Kuziennicza 4, tel. 30-61 wewn. 358

DRUK Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Wrocław, ul. Płotra Skargi 3/5 nakład 2.500